

Egipt walczy z okaleczaniem kobiet

W Egipcie od 2008 roku obowiązuje prawny zakaz okaleczania kobiecych narządów płciowych. Jak pokazują badania przeprowadzone przez UNICEF, 87% kobiet i dziewcząt między 15 a 49 rokiem życia poddano tzw. obrzezaniu, czyli całkowitym lub częściowym usunięciu zewnętrznych narządów płciowych (FGM).

Prokurator Generalny Egiptu Hamada El-Sawy postawił w stan oskarżenia emerytowanego lekarza i rodziców 12-letniej dziewczynki, która zmarła po zabiegu FGM. Działacze na rzecz praw dzieci liczą na to, że wszyscy oskarżeni trafią do więzienia.

Lekarz Abdel Fadeel Rashwan i rodzice Nady Hassan Abdel-Maqoud trafili do aresztu w styczniu, kiedy dziewczynka zmarła w prywatnej klinice w Manfalout w południowym Egipcie. Falę oburzenia społecznego wywołało zwolnienie ich za kaucją. Randa Fakhr El Deen, dyrektor wykonawcza Unii Przeciwko Szkodliwym Praktykom wobec Kobiet i Dzieci (Union Against Harmful Practices on Women and Children) ma nadzieję, że zarówno lekarz, jak i rodzice dwunastolatki zostaną surowo ukarani. Aktywistka uważa, że wysoka kara odstraszy innych zwolenników okaleczania kobiet.

Praktyka ta jest nielegalna w Egipcie od 2008 roku, zaś od 2016 roku czyn ten został uznany za przestępstwo. Lekarzowi, który okalecza kobiece narządy, grozi kara do 7 lat więzienia, zaś ci, którzy ubiegają się o taką „operację” muszą liczyć się z karą do 3 lat pozbawienia wolności.

Aktywiści walczący z tą barbarzyńską praktyką podkreślają, że sprawcy mogą liczyć na wyrozumiałość sądów, a także na powszechne przyzwolenie społeczne. Światowi przywódcy

zobowiązali się do wyeliminowania do 2030 roku problemu FGM, powodującego długotrwałe problemy ze zdrowiem fizycznym i psychicznym. Jednak w wielu miejscach ten zwyczaj się utrzymuje, a w Egipcie jest niemal powszechny.

Śledztwo przeprowadzone w sprawie śmierci dziewczynki ujawniło, że 70-letni lekarz przeprowadził „zabieg” na prośbę rodziców. Operacja trwała ok. 30 minut. Dziewczynka się po niej nie wybudziła. Klinika nie posiadała stosownych licencji, była źle wyposażona, zaś sala operacyjna nie spełniała standardów higienicznych.

Większość okaleczeń przeprowadzają lekarze i pielęgniarki w prywatnych klinikach, resztę zabiegów przeprowadza się w domu.

Prokurator generalny El-Sawy wezwał rodziców, by nie narażali córek na utratę zdrowia i życia, podążając za tą niehumanitarną praktyką. „Bądźcie świadomi, że czystość i cnotliwość waszych córek pojawi się poprzez dobre wychowanie, wspieranie ich oraz edukowanie” – powiedział.

PŚ, na podst. <https://www.news18.com>